GŁOS NARODU

CZWARTEK	CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 hal. — 35 fen.					
7. SIERPNIA 1919.	Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
	Miesięcznie	K 16·—	K 14·—	K 16·—	K 18·—	K 13·—
NR. 180. — ROK XXVII.	Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 80 hal.					

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

6 sierpnia.

Dzień 6 sierpnia zasługuje na omówienie nie tylko dlatego, iż jest to rocznica wkroczenia „Strzelców" na terytoryum Królestwa, lecz również, że obchodząc tę rocznicę po raz pierwszy w wolnej i niepodległej Polsce, możemy już ją ocenić z perspektywy do pewnego stopnia historycznej.

Pamiętne, niezapomniane póki życia dni sierpniowe. Po dziesiątkach lat głuchej niewoli, po nieudałych porywach, stanęła Polska po raz pierwszy od chwili utraty swego bytu państwowego w obliczu walki orężnej między tymi, którzy wymazali jej imię z pośród wolnych narodów świata. Czyż mogły kiedykolwiek serca polskie zabić żywiej, niż wówczas, kiedy łamał się system, dzięki któremu trzej grabieżcy spokojnie włodarzyli na ziemiach polskich? Czyż potrzebuje wytłumaczenia żywy pęd serc polskich, serc szczególnie młodych, by — mimo wszelkie względy rozumu — w zawierusze dziejowej nie zbrakło również proporca polskiego, by w tańcu mieczów, jaki rozpętał się przedewszystkiem na ziemiach polskich, skrzyżowało się ostrze polskie z wrogiem, który w sferze uczuciowej, w dziedzinie naszego romantyzmu dziejowego uchodził w naszej dzielnicy, ze wszystkich trzech, za największego? Odpowiedź na to pytanie daje nam fakt, że do zbrojnego wystąpienia wogóle przyszło.

Lecz to jedna tylko, uczuciowa struna dnia 6 sierpnia. Pozostaje jeszcze i druga, polityczna, dla historycznej oceny czynu może najważniejsza. Czyn zbrojny, objęty ogólnem mianem 6 sierpnia, oparty był o Austryę, o dynastyę Habsburgów. Nie w sercach tych, którzy niemal boso, z „werndlami" na ramieniu przekraczali kordon graniczny, lub tych, którzy później, w oczekiwaniu zbawczego słowa szli w przełęcze karpackie. Serca ich pozostały nieskalane, wierne Polsce, i tylko Polsce. Lecz w umysłach i zamiorzeniach tych, którzy starali się być politycznym ruchu tego wykładnikiem, którzy młoda krew polską rzucili pod nogi Habsburgom. I czy oni, jako politycy, uczynili to trafnie? Czy były po temu warunki w tejże chwili, kiedy decyzyę tę społeczeństwu polskiemu narzucano? Wówczas, kiedy po rząd serc i dusz całej Polski sięgał fikcyjny „rząd narodowy" w Warszawie, a później smutnej zaiste pamięci N. K. N.?

„Rząd austro-węgierski — wyręcza nas w odpowiedzi wczorajszy „Czas" — prowokując wojnę i jednając sobie poparcie Niemiec, o Polsce najmniej myślał; rzucając się lekkomyślnie w bój tak straszny, nad celem wojny ze sprzymierzeńcem swoim wcale się nie zastanowił i nie porozumiał. Sfery jego wojskowe, tak samo, jak sfery wojskowe niemieckie, liczyły oddawna na to, że wybuch wojny wywoła po stronie polskiej ruchawkę powstańczą, która mobilizacyę rosyjską i pochód wojsk rosyjskich utrudni, i gotowe były ruchawkę taką poprzeć, ale tylko po cichu i bez żadnego zobowiązania. Wojska austryackie i niemieckie, wkraczając do Królestwa, ogłaszały jego mieszkańcom, ale nie narodowi polskiemu, wyswobodzenie z pod rosyjskiego jarzma, ale nie mówiły na rzecz czyją i nie wspominały o odbudowaniu Polski".

Tak ocenia — po upływie pięciu lat — podłoże ruchu zbrojnego u boku Austryi krakowski „Czas", jeden z głównych organów i filarów Naczelnego Komitetu Narodowego. Czyż autokrytyka może być kiedy bardziej druzgocącą?

Tymczasem jednak wydano wojnę całemu niemal społeczeństwu polskiemu, które bądź świadomie, bądź instynktownie znalazło się na biegunie przeciwległym.

I nigdy jeszcze nie naliczono w Polsce tylu „zdrajców", ilu w tych ciężkich czasach. „Zdradziła" cała Wielkopolska, „zdradziło" całe niemal Królestwo, „zdradziła" olbrzymia większość obecnej Małopolski. „Zdrajcami" byli ci, którzy u boku bohaterskiej Francyi formowali Bajonczyków, którzy w Ameryce organizowali ochotników polskich do walki z hydrą pruską, zdrajcami ci, którzy 700.000 żołnierzy polskich w Rosyi chcieli ująć w świadomą swych celów armię polską, któraby nad Marną i Renem przeważyła szalę zwycięstwa. „Zdradzie" służyli ci, którzy z Dmowskim na czele z odmętów wojny wyrąbywali zjednoczoną i prawdziwie wolną Polskę u mocarstw zachodnich, we wrotach jej znaleźli się Sienkiewicz, Paderewski i Osuchowski, tudzież ci, wielcy sercem i duchem w kraju, którzy w związku z akcyą politycznej odbudowy Polski przez mocarstwa zachodnie ratowali ją od śmierci głodowej. W „zdradzie" pływał i „rusofilstwu" hołdował również — si parva cum magnis comparare licet — nasz dziennik, który, przez długi czas na ziemiach b. zaboru austryackiego jedyny, był wyrazem idei zerwania z wszystkiemi koncepcyami oparcia się o jakiekolwiek państwo zaborcze i wytrwale walczył z oligarchią enkaenową. Aż wreszcie „zdradził" również... żołnierz.

Tragicznych momentów przeżywała Polska w latach wojny wiele. Wszak krwawe zapasy rozgrywały się, na wschodzie, na naszych głównie niwach. Wszak niemal my tylko byliśmy tym narodem, którego synowie, opięci w obce mundury, musieli zagłębiać bagnety w piersi brata. Lecz największą tragedyę przechodził i przeszedł ten żołnierz polski, który poszedł do boju w sierpniu 1914 roku własnowolnie, zbrojny nie tyle w koncepcyę polityczną, ile w serce gorejące, w bezbrzeżne umiłowanie sprawy, w wiarę, że bijąc najbrutalniejszego z wrogów, czyni już wszystko, co chwila dziejowa od niego wymaga. Zeskamotowania bowiem jego krwi w celach politycznych podjęli się inni. I w żołnierzu tym odżyła tradycya hufców pancernych, tradycya bohaterskich wysiłków dziadów i pradziadów z późniejszych walk o wolność. Pod Krzywopłotami, Łowczówkiem i Konarami krwawili się Piłsudczycy. Pod Mołotkowem, Rafajłową i Rarańczą, w walkach zimowych [illegible] Haller i Zieliński w żelazie ryli miano brygady karpackiej. A potem, po dalszych bojach, straszna ofiara pod Kostjuchnówką... Żołnierz ten okazał się żołnierzem polskim z krwi.

Lecz musiał się on okazać żołnierzem polskim także z ducha. Krew przelana żądała odpowiedzi: „za co się bijem, dla czyjej korzyści?" I tu otwiera się tragedya, najstraszniejsza, jaką szczera dusza żołnierska może przeżyć. Coraz liczniej rozwierały się białe ramiona sosnowych krzyżów na cmentarzyskach besarabskich i poleskich i coraz więcej przybywało mogił na Polskiej Górze i w Rarańczy. Coraz liczniej zapełniały się szpitale. Kilkadziesiąt tysięcy „Jasiołdów" przewinęło się przez szeregi legionowe. Lecz obraz Polski, Polski takiej, jaką oni sobie wyśnili wówczas, gdy zadawszy gwałt duszy, składali przysięgę obcemu monarsze, oddalał się coraz bardziej. I żołnierz ten z rozpaczą począł uświadamiać sobie, że Polska nie jest w obozie tych, którzy chowali się za jego trupy, że istnieje straszny rozdźwięk ideowy między nim a olbrzymią większością społeczeństwa, że krew wylana przez garstkę Bajończyków więcej zaważy na szali dziejowej, niż hekatomby, jakie składały legiony, że nagrodą za jego znój i trud będzie w najlepszym razie niewolna Polska, z granicami Bugu, Pilicy i Narwi, że wawrzyny jego mają być tylko bluszczem wijącym się dokoła tronu Habsburgów a może nawet Hohenzollernów...

I żołnierz polski odnalazł swoją duszę. Odnalazł ją najpierw w biernym oporze w Benjaminowie i Szczypiórnie, a potem w zbrojnym czynie w mroźną noc lutową pod Rarańczą, gdy z rozpaczą w sercu, czy nie jest już zapóźno, poszedł za Hallerem na długą tułaczkę nad Dniepr pod Kaniów, na Murmań, by stanąć tam, gdzie od początku było jego miejsce.

Żołnierz polski sam przekreślił polityczne podstawy dnia 6 sierpnia i szabla, której nie dał sobie wytrącić z rąk dnia 13 lutego pod Rarańczą, stanowiła może najważniejszą legitymacyę w chwili, kiedy Polska stanęła u wrót wersalskich, by dobijać się o swe prawa.

Czyż jednak mimo to dnia 6 sierpnia nie mamy obchodzić jako święta? Na pytanie to żadnemu Polakowi nie wolno odpowiedzieć przeczeniem. Boć mimo wszystko dzień ten był dniem „nowych narodzin żołnierza polskiego" — jak powiada w odezwie swej wódz naczelny — żołnierza, który wstąpił na krwawą drogę, ożywiony jednem tylko wyłącznem uczuciem, że bije się tylko za Polskę.

I tak też całe społeczeństwo dzień ten odczuwa.

W. K.

Administracya w Polsce.

II. Wytyczne reformy.

Ostateczny wynik jest ten, że obecnie w każdej z dzielnic jest ustrój administracyjny odmienny, inny w byłem Królestwie, inny w dawnej Galicyi, inny na Śląsku Cieszyńskim, inny wreszcie w dawnym zaborze pruskim. Na obszarze Kongresówki został on stworzony właściwie całkiem na nowo i nosi na sobie wszelkie cechy czegoś tymczasowego, co jednak promieniuje w pewnych kierunkach na inne dzielnice, wywołując zmiany częściowe i zwiększając przez to tylko istniejący chaos. Stąd konieczność reformy staje się z każdym dniem coraz bardziej piekącą. Podobno rząd pracuje nad projektem urządzenia administracyi. Wobec doświadczeń, poczynionych z deklaracyą konstytucyjną, jest rzeczą wskazaną sprawę rozważyć spokojnie, „sine ira et studio" i wszechstronnie, bo nie wolno zapominać, że jedną z najtrudniejszych rzeczy jest reforma administracyi; raz w ruch wprowadzona maszyna daje się tylko z trudem przerobić i inaczej nakręcić, a przecież od sprawności administracyi zależy w pierwszej linii siła państwa. Nie sposób w szczupłych ramach artykułu rozważyć całokształt wszystkich, choćby tylko najważniejszych problemów, związanych z ustrojem administracyi państwowej, można się ograniczyć wyłącznie do wskazania pewnych wytycznych linii, po których reforma pójść powinna. Co się tyczy szczegółów, to odsyłam do swej rozprawki, drukowanej w Krakowie w ubiegłym roku p. t.: „Zarys urządzenia administracyi w Polsce". Odnośnie zaś do wytycznych zasad, to dadzą się one — mem zdaniem — ująć w następujący sposób:

A. Urządzenie administracyi musi objąć nie tylko samą organizacyę władz administracyjnych, lecz także postępowanie administracyjne, sądownictwo administracyjne i prawnoprywatną odpowiedzialność organów administracyjnych dlatego, że dopiero wszystkie te problemy, ujęte na podstawie jednolitych zasad, składają się na całość, mogącą odpowiedzieć celowi.

B. Organizacya władz administracyjnych powinna dążyć do stworzenia rządu jednolitego, sprężystego i sprawiedliwego.

1. Zasadzie jednolitości należy uczynić zadość przez połączenie władz rządowych i samorządnych nie tylko w stosunku wzajemnej kontroli i rady, ale i w wykonawczem działaniu administracyjnem. Tylko bowiem na tej drodze może czynnik urzędniczy pozostawać w ciągłej i bezpośredniej styczności z czynnikiem obywatelskim, a ten ostatni poznać z bezpośredniego doświadczenia całą trudność skomplikowanych zadań nowożytnej administracyi, przejść ze stanowiska samej tylko krytyki na teren pozytywnej pracy i dzielić skutkiem tego odpowiedzialność za administrowanie z odnośną jednostką administracyjną na równi ze zawodowym czynnikiem urzędniczym.

2. Zasadę sprężystości rządu dałoby się przeprowadzić w myśl następujących wytycznych:

a) Gminę jednostkową z wybieranym naczelnikiem gminy (wójtem, burmistrzem, prezydentem miasta) zachować jako jednostkę gospodarczą, zwalniając ją równocześnie od innych obowiązków, przechodzących często jej siły. Natomiast dla spraw policyi miejscowej i współdziałania w wykonywaniu administracyi państwowej należałoby utrzymać, względnie tworzyć z kilku gmin wiejskich, lub też z mniejszych miast i gmin wiejskich, zbiorowe okręgi gminne z mianowanymi naczelnikami okręgowymi na czele; większe miasta stanowiłyby dla siebie odrębne okręgi miejskie dla wymienionych wyżej spraw.

b) Na czele wszystkich jednostek administracyjnych postawić mianowanych naczelników. Ustrój zaś władz oprzeć na następujących zasadach:

Powiat ma Sejmik powiatowy, złożony z 24 członków i 12 zastępców, wybieranych przez Rady gmin wiejskich i Rady miejskie; wybiera on Wydział powiatowy z 6 członków i 3 zastępców, który pod przewodnictwem naczelnika powiatu (starosty, komisarza powiatowego) stanowi właściwą władzę powiatową.

Ustrój władz ziemskich jest podobny. Sejmiki powiatowe wybierają Sejmik ziemski z 30 członków i 15 zastępców, ten zaś Radę ziemską z 9 członków, która pod przewodnictwem Prezydenta ziemi tworzy właściwą władzę ziemską.

Tym sposobem da się osiągnąć tę ważną korzyść, że do organów wyższych jednostek administracyjnych — zwłaszcza o ile chodzi o ciała uchwalające i kontrolujące — wprowadzi się osoby, obznajomione bezpośrednio z miejscowemi potrzebami, schodząc w dół aż do gminy. Byłoby zaś już rzeczą gminnych ustaw wyborczych stworzyć dla tego ustroju zasady, zgodne i z duchem nowożytnego państwa i z miarodajnymi pod tym względem stosunkami w kraju. Tą drogą można w obrębie ziemi zapewnić ciągłe i bezpośrednie zrozumienie potrzeb całego obszaru administracyjnego i złączyć z sobą pracowników, czynnych w jego granicach w różnych jednostkach administracyjnych.

Z ustępu „deklaracyi konstytucyjnej" rządu z 3 maja b. r. wynika, że obecny rząd oświadcza się tylko za samorządem gminnym i powiatowym. Nie wspominając ani słowa o samorządzie ziemskim, deklaracya każe przypuszczać, że rządowi jest obcym podział na jednostki administracyjne, wyższe od powiatów. O znaczeniu wprowadzenia takich jednostek pomówimy niżej, tu wypadnie tylko zauważyć, że deklaracya milczy, jak sobie ten samorząd gminny i powiatowy wyobraża. Otóż należy pamiętać o słowach Toqueville'a, że bez instytucyi samorządowych może sobie naród nadać rząd wolnościowy, ducha wolności jednak posiadać nie może. Chodzi jednak o to, żeby samorząd był z jednej strony należycie rozwinięty i rozbudowany, z drugiej zaś strony nie był uważany za czynnik, który ma się wysuwać przeciwko organom rządowym, bo w państwie narodowem, własnem, opartem na zasadach demokratycznych, samorząd powinien niejako wróść w samą organizacyę autorytetu państwowego, stać się jednym z jego zasadniczych elementów, czynnikiem równoważącym, sprzęgającym rządzący autorytet z rządzonymi w imię zachowania i rozwoju organizacyi państwowej, jako organizacyi społecznej o celach ogólnych, powszechnej i przymusowej. Wszelkie inne rozwiązanie kwestyi nie prowadzi do celu, czyto będzie we formie fatalnego dualizmu władz, jak to było np. w dawnej Austryi, czy też na wzór angielski, gdzie prawie zupełna wyłączność władz samorządnych, będąca wynikiem szczególnego rozwoju historycznego, zmuszała do podejmowania w XIX wieku kilkakrotnych prób reformy, a Local Government Board powstał z konieczności bodaj częściowego ujednostajnienia administracyi u dołu.

c) Tok instancyi powinien się w zasadzie wyczerpywać w drugiej instancyi i dlatego właśnie konieczną jest rzeczą wprowadzić podział kraju na ziemie. Gdyby chciano tę ze wszechmiar słuszną i pożyteczną zasadę zastosować tylko przy podziale państwa na powiaty, to rezultat byłby ten, że ministerstwa musiałyby się zajmować olbrzymiem mnóstwem spraw bieżącej administracyi, coby miało ten skutek, że sprawy musiałyby zalegać długo ze szkodą i ludności i administracyi, aparat urzędniczy w ministerstwach musiałby być ponad miarę liczny, coby podrażało w wysokim stopniu administracyę, a mimo to wszystko sprawy w państwie, które zlało się z rozdartych niegdyś przemocą części, w których wytworzyły się odrębne stosunki gospodarcze, społeczne i kulturalne i gdzie jeszcze siłą rzeczy będzie panowało odrębne ustawodawstwo administracyjne, nie będą mogły być załatwione dobrze w centralnych władzach, bo znajomość ustaw i faktów, choćby najlepsza, najsumienniejsza, nie jest w stanie zastąpić w administracyi bezpośredniej znajomości życia, stosunków miejscowych i potrzeb ludności. Są to względy pierwszorzędnej wagi, których nie wolno spuszczać z oka przy urządzeniu administracyi państwowej.

d) Postępowanie administracyjne powinno zapobiegać przewlekłemu załatwianiu spraw przez władze administracyjne. W tym celu należałoby nawet co do spraw, wyjętych z pod kompetencyi sądownictwa administracyjnego, wprowadzić posiłkową kompetencyę sądów administracyjnych przez danie stronom prawa zaskarżenia do trybunału administracyjnego zaczepionego rekursem orzeczenia lub rozstrzygnięcia władzy administracyjnej, gdyby rekurs, wniesiony przez nią do wyższej instancyi administracyjnej, nie został załatwiony w ciągu pewnego, ustawą oznaczonego czasu. Dla drobniejszych spraw należy wprowadzić postępowanie mandatowe.

e) W pewnych sprawach, jak kierownictwo policyi, sprawy rekrutacyi i uruchomienia wojsk, zapobieganie uszkodzeniom osób i mienia i t. d., a więc w sprawach, wymagających szybkiego działania, należałoby pod ustawowemi kautelami pozostawić naczelnikom jednostek administracyjnych samodzielność w potrzebnym zakresie.

3. Wreszcie zasadzie sprawiedliwego rządu powinien ustrój administracyi państwowej uczynić zadość zapomocą następujących środków:

a) Przez wprowadzenie sądów administracyjnych. Należałoby wybudować cały system sądownictwa administracyjnego, mianowicie ziemskie sądy administracyjne w siedzibach prezydentów ziemi, złożone częściowo ze sędziów i urzędników administracyjnych, a częściowo z czynników obywatelskich, tudzież najwyższy trybunał administracyjny. Jak dotąd, to rząd polski poza koniecznością stworzenia przy Najwyższym Sądzie osobnej Izby w miejsce austryackiego Trybunału administracyjnego dla spraw z dawnego zaboru austryackiego, nie objawił na tem polu najmniejszej inicyatywy. Być może, że odgrywają tutaj jakąś rolę przykłady, czerpano z Anglii. Gdyby jednak tak być miało, to trzeba podnieść, że niema nic niebezpieczniejszego, jak bezkrytyczne przeszczepianie angielskich urządzeń, które są zazwyczaj wypływem długiego i całkiem specyficznego rozwoju historycznego i na które zresztą sami Anglicy zapatrują się częstokroć z wielką dozą objektywnego krytycyzmu. Specyalnie zaś w odniesieniu do sądownictwa administracyjnego jest rzeczą charakterystyczną, że profesor Percy Ashley w swej książce o zarządzie centralnym i lokalnym cytuje bez słowa sprzeciwu następujące wywody amerykańskiego uczonego, Goodnow'a: „Wynikiem szczególnego stanowiska administracyi, występującej w charakterze reprezentantów władzy naczelnej, jest to, że prawa, regulujące stosunki, w jakie wchodzi w tym właśnie charakterze, są zupełnie odmienne pod wielu względami od prawa prywatnego... Stosunki, w jakie wchodzi administracya, nie są stosunkami, opartymi na umowie, ale wypływają z obowiązków i praw, nadanych jej przez prawodawstwo; będące reprezentantem władzy zwierzchniczej... Jeżeli więc stosunki pomiędzy administracyą a obywatelami są odmienne od tych, jakie zachodzą pomiędzy samymi obywatelami, to nie jest niesłusznem, by regulujące je prawa były cokolwiek inne, a w takim razie należy się, by wynikające z nich sprawy były rozstrzygane przez odrębnych sędziów. Zwykli sędziowie bowiem mają ogólnie do czynienia ze sprawami, wynikającemi z prawa cywilnego i stają się skutkiem tego skłonni tak, jak to ma miejsce w Anglii, do stosowania tychsamych zasad w sprawach, dotyczących prawa publicznego; podobne postępowanie może w takich wypadkach obniżać sprawność działania administracyi i utrudniać osiąganie tych zadań, dla jakich ona istnieje".

b) Oddanie nawet spraw, wyjętych z pod kompetencyi sądów administracyjnych — z wyjątkiem chyba nielicznych spraw, wymagających wyjątkowo szybkiego działania — pod rozpatrywanie przy współudziale czynników obywatelskich przynajmniej w jednej instancyi.

c) Umożliwienie zaskarżenia przed sądem administracyjnym wypadków naruszenia prawa przez organa administracyjne na wzór francuskiego „recours pour exces de pouvoir", a to z ewentualnem rozciągnięciem go nawet na te wypadki, które w terminologii Conseil d'Etat są objęte określeniem „détournement de pouvoir".

d) Przez wprowadzenie prawno-prywatnej odpowiedzialności organów administracyjnych w razie naruszenia prawa przez przekroczenie urzędowego obowiązku i wyrządzenie przez to stronie szkody.

PROF. KAZIMIERZ KUMANIECKI.

Dookoła misyi p. Morgenthaua.

Misya amerykańska p. Morgenthaua rozesłała do pism warszawskich sprostowanie wiadomości, podanych przez P. A. T., a tyczących się jego rozmowy z reprezentantami prasy polskiej. P. Morgenthau w sprostowaniu tem oświadcza, iż nie powiedział, jakoby wiadomości o rzekomych pogromach żydów miały być niesłychanie przesadzone. Zanim wypowie się w tej kwestyi, musi wpierw zbadać sprawę wszechstronnie, przesłuchać naocznych świadków, przejrzeć dokumenta i t. d. Dotychczas w Warszawie starał się wyrobić sobie ogólne pojęcie o ludziach, o istniejących różnicach, o bojkocie ekonomicznym i o ogólnych warunkach ekonomicznych. Rozpoczął też wyjazdy na prowincyę, by zwiedzić miejsca, w których miały odbyć się pogromy. Sądzi, iż nie słyszał jeszcze ani jednej trzeciej zeznań, wobec tego z jakimkolwiek wnioskiem występować jeszcze za wcześnie.

Zaprzecza też temu p. Morgenthau, by powiedział, że żydzi czasami z a p o m i n a j ą, iż równość praw pociąga za sobą równość obowiązków. Nie mógł tego powiedzieć, choćby z tego względu, że żydzi polscy nie mieli dotychczas równości praw. Powiedział tylko: „Żydzi p o w i n n i p a m i ę t a ć, iż równość praw pociąga za sobą równość obowiązków".

Angielski „Times", nawiązując do misyi p. Morgenthaua, pisze:

„Wiadomości o prześladowaniu żydów były bez wątpienia mocno przesadzone. Niechęć do żydów, naturalnie, istnieje w Polsce; były także wypadki zabójstwa żydów, jednakowoż absurdem byłoby uważać każdego żyda, zabitego w kraju, gdzie żydzi stanowią 10 proc ludności, jako męczennika antysemickiej nietolerancyi. Jeśli Polacy zabijali żydów, żydzi także zabijali Polaków. W tych czasach zawichrzeń w państwach powracających do stanu normalnego, po wojnie lub po rewolucyi, nieuniknie-

nie pewna ilość osób zostaje zabitą. Dziesięć dni temu było zabitych dwóch ludzi — podczas demonstracyi bezrobotnych — przez policyę warszawską. Gdyby byli padli ofiarą żydzi, incydent bez wątpienia zostałby przez organizacye żydowskie na całym świecie roztrąbiony jako „nowy pogrom”. Najważniejsze pogromy były zbadane przez misye koalicyjne, które ustaliły, iż nie mają one żadnego związku z antysemicką agitacyą.

Niechęć do żydów w Polsce może być porównana do uczucia, wywołanego w Londynie w swoim czasie, zachowaniem się niższych sfer londyńskiego East-End'a (żydowska dzielnica w Londynie) podczas ataku Zeppelinów na Londyn. Zwiększyła się ona w ciągu wojny wskutek szeregu przyczyn. Po pierwsze, wskutek roli odegranej przez żydów podczas rewolucyi bolszewickiej i teroru w Rosyi, następnie wskutek roli, odegranej przez żydów podczas okupacyi niemieckiej. Żydzi byli stale agentami niemieckimi i austryackimi przy rekwizycyach. Dzięki temu zostali oni znienawidzeni, jako narzędzie znienawidzonych łupieżców niemieckich (of the hated german extortions). Trzecim powodem jest paskarstwo, które rozpoczęło się podczas wojny i jest w dalszym ciągu uprawiane przez klasy średnie. Wreszcie mały stosunkowo udział żydów w wojsku polskiem jest jedną z przyczyn zarzutów, stawianych rasie żydowskiej“.

Z ZAKOPANEGO.

(Korespondencya własna).

Hotel „pod Kierpcem” 28 lipca 1919.

Deszcz, który jest sprawcą znacznej ilości płodów grafomanii i tym razem jest pośrednim autorem poniższego artykułu. Nie obawiajcie się jednak Sz. Czytelnicy, postaram się, aby jak najmniej wody dostało się na szpalty „Głosu”, operować bowiem będę cyframi i datami, otrzymanemi w „wiarygodnych źródłach“.

A więc zaczynając od cyfr, udzielonych mi uprzejmie przez inspektora zdrojowego dra Błockiego — sezon bieżący jest najliczniejszy od czasów istnienia Zakopanego w naszej świadomości letniczej. — Bawi obecnie do 12.700 gości sezonowych i 9.000 t. zw. stałych mieszkańców. Tak w jednej jak i w drugiej liczbie żydzi stanowią połowę. Tego roku przybyło o 2.500 osób więcej niżli w roku ubiegłym i mimo spalenia się w zimie kilku chałup oraz zastoju w budownictwie wszyscy się zmieścili. Jest to tajemnica przenikliwości ciał letników, którzy, jak mi opowiadał pewien gazda, we trzech mniej potrzebują miejsca od jednej — kozy!... Zdarza się, że czasem przychodzi komuś dzielić z nią mieszkanie, ale kozy nie są z tego zadowolone, choć niektórzy chwalą sobie ich towarzystwo.

Odnośnie do drożyzny, o której wspominałem już w liście poprzednim, to jak mnie objaśniono: ze strony urzędowej zrobiono wiele dla zmniejszenia wyzysku, powstał nawet Komitet walki z lichwą, a nadto Zarząd klimatyczny wydał cenniki na: mieszkania, pensyonaty, mięso, chleb, bułki i jarzyny; cóż, kiedy sami letnicy nie stosują się do taryfy.

Przejdźmy przedewszystkiem ceny maksymalne, a więc mieszkania: pierwszorzędny pokój na 3—4 osób ma kosztować od 10—28 K; w tańszych hotelach od 6—20 K. Należy podnieść, że t. zw. tańsze hotele są solidniejsze i żaden, jak n. p. „Staszeczkówka” Galicy, „pod Giewontem” Kuliga i Sieczki nie miały jeszcze z gośćmi zatargu o śrubowanie cen. Pensyonaty podzielono na trzy klasy: po 35 K dziennie za utrzymanie w pierwszej, 32 K w drugiej, a 27 K w trzeciej klasie. Ceny te ustalono po porozumieniu się z właścicielami hoteli, lecz zacne to gremium nie bardzo jest skłonne do ustępstw. Kto jednak odniesie się do Klimatyki sprawę wygra — a więcej spraw takich, jaką miał głośny już obecnie właściciel „Morskiego Oka“, uśmierzyłoby niewątpliwie gorączkę złota u tutejszych hotelarzy.

Tutaj jednak zaczęły się żale insp. Błockiego na pewną część publiczności — dobrze nam wszędzie znanych les nouveaux riches, ci płacą wszelkie ceny żądane, nawet z naddatkiem, demoralizując przedsiębiorców i wytwarzając sztuczny brak mieszkań. Nic nowego — jak u nas! Tylko, że tutaj łatwiejszą byłaby kontrola, gdyby goście chcieli postępować solidarnie — gdyby...

A teraz aprowizacya: część należąca do Min. Aprow. względnie do p. Kucharskiego, obsłużona jest dobrze, dokładne racyonowanie mąki, chleba i cukru odbywa się doskonale i wystarczająco. Mąka jest rozdzielana od kilku tygodni, a ostatnio pojawił się cukier, a chorzy na receptę mogą dostać nawet biały. Białe bułki a 30 hal. sztuka, chleb żytni a 2 K 1 klgr. dostają konsumenci prowadzący gospodarstwo; nie wielkie racye tych specyałów, ale w tym względzie rząd wykazał znaczną zapobiegliwość. Rozumie się, że poza kontyngentem szaleje orgia paskarstwa i lichwy, lecz to jest już poza kompetencyą zastępcy delegata Ministerstwa Aprow., bawiącego tu r. Langa, który czuwa, by racyonowanie odbywało się normalnie.

Największa bieda jest z mięsem, bo żadna taryfa nie przyjmuje się, a ostatnia wywołała nawet trzydniowy strajk rzeźników. Wśród górali okolicznych panuje obecnie tendencya chowania bydła, ze względu na wybujałość łąk w tym roku, tak, że na targowicy zjawiają się tylko niezdolne do życia cherlaki i ceny ich rzekomo nie kalkulują się dla rzeźników. Może to i prawda — homy soit qui mal'y pense! To też mięsa prawie że niema, od wszystkiego się jednak można odzwyczaić, jak mówi pewien szczur, gdy mu urwano ogon.

Na zakończenie wiadomość radośniejsza: oto w niedalekiej przyszłości Zakopane całe! będzie mieć elektrykę. Zarząd Kuźnic łącznie z gminą postanowił wyzyskać stare budynki po kuźniach i urządza tam elektrownię przy spadku kuźnickich wód, są już nawet zgrabne budki dla transformatorów, i podobno kable wzdłuż ulic, może więc niedługo olbrzymia siła wód tutejszych znajdzie praktyczne zastosowanie i nie trzeba będzie ślęczeć przy świeczkach.

— A dorożki? — czy może i tramwaj da się zrobić...? — zagadnąłem moich informatorów na odchodnem.

— Co do tego obecnie jesteśmy bezsilni — wyrzekły urzędowe usta — ale można się też obyć, a z czasem, kto wie, może i tramwaj, ale nie marzmy!

Deszcz wciąż pada z cierpliwością paskarza, śrubującego ceny — cała symfonia deszczowa od siąpienia do lania, gra nam od tygodnia za oknami. Góry w wacie z mgieł, a potoczki i ścieki grożą powodzią, istotnie biedny to kraik, Podhale, bo do żniw tutaj daleko, a kartofle bodaj, że zgniją. Tylko ta wełna z baranów, a Korony z letników — co trzymają górali. Nie dziwota, że i golą, ale na przyrodzie się używa!... Bo deszcz, to też przyroda!...

S. Now.

KRONIKA.

Z miasta.

UROCZYSTOŚĆ 6 SIERPNIA. Wczoraj, we wtorek, ukazała się na murach miasta, w gorących słowach zredagowana, odezwa prezydyum miasta i komitetu obchodu z wezwaniem obywateli, aby uczcili rocznicę doniosłego, historycznego czynu, dokonanego przez obecnego Naczelnika państwa, Piłsudskiego.

EKSCESY ULICZNE. Po poniedziałkowych demonstracyach i wykroczeniach ulicznych, wczoraj, we wtorek, ekscesy się powtórzyły i to w większych rozmiarach. Jak zwykle w takich razach, pod komendą agitatorów wałęsały się po mieście gromady niedorostków, kobiet i starszych mężczyzn, dopuszczając się rabunków i mącąc spokój i porządek w mieście. Około godz. 10 rano na placu Szczepańskim tłum rzucił się na wóz z worami mąki i ziemniakami. Była to mąka kontyngentowa, przeznaczona dla jednego z piekarzy przy ul. Zwierzynieckiej. Z 13 worków zrabowano cztery, dzieląc się mąką i rozsypując ją na bruk. Po południu znów tłum wtargnął do magazynu miejskiego na pl. Jabłonowskich i zrabował 12 worków mąki i 2 worki ryżu. Rozgrywały się przy tem wstrętne sceny. Bito się, wydzierano sobie ryż i mąkę, rozsypywano obficie na bruk, tworzyły się kłębowiska bijących i szarpiących się z towarzyszeniem soczystych wyzwisk. Po południu również gromada ekscedentów rzuciła się na wóz z chlebem miejskim, przeznaczonym dla jednej z kolonii dzieci. Chleb natychmiast rabusie o d s p r z e d a w a l i, co chyba jest przekonywującym dowodem, że n i e byli — głodni. Policya **n i e w k r a c z a ł a w d o s t a t e c z n e j s i l e**, toteż rabunki te się udały. Nadto w różnych punktach miasta, na Rynku, ul. Zyblikiewicza i in. gawiedź uliczna i rozpróżniaczone chciwe kradzieży męty społeczne wszczynały awantury.

Godne ubolewania wykroczenia wywołały niewątpliwie niedostatki aprowizacyjne, lecz niemniej czynną w tem być musiała ręka podszczuwaczy. W tłumie słyszało się oburzające zdania i okrzyki, podniecające do wybryków. Gorsze czasy przebywała w ciągu wojny biedna ludność ze zdumiewającą cierpliwością, ale widocznie nie było zbrodniczych podszeptów ze strony ciemnych, może nietutejszych indywiduów. Najdotkliwszym brakiem jest brak ziemniaków; wczesnych jest tylko skąpa ilość, z powodu deszczów i są bardzo drogie. Jak informuje nas prezydent miasta, gmina zakontraktowała przeszło 200 wagonów z Poznańskiego; po 25 wagonów ma nadchodzić tygodniowo. Spodziewać się można, że jeśli ze strony ministerstwa komunikacyi nie będzie przeszkody, w czterech dniach ziemniaki te nadejdą do Krakowa. Pociągi eskortować będzie wojsko. Chleb zapewniony jest na razie na tydzień bieżący, cukier biały i żółty ma nadejść w przyszłym tygodniu.

Urzęduje stale w Krakowie delegat ministerstwa aprowizacyi, spodziewać się więc należy, że niezwłocznie zwróci się telegraficznie do Warszawy z żądaniem nadesłania mąki dla Krakowa. Gdy braki aprowizacyjne w pewnym stopniu przynajmniej ustąpią, ludność nie tak łatwo da się agitatorom nakłaniać do ekscesów. Rzeczą władz bezpieczeństwa jest jednak bezzwłocznie uczynić wszystko, co należy, aby wykroczenia nie mogły przybrać większych rozmiarów.

ODJAZD EULOGIUSZA I TOWARZYSZY. Dzisiaj, we środę, odjeżdżają internowani na Bielanach archijereje prawosławni: osławiony Eulogiusz, Antoniusz i Nikodem. Pozwolenie na odjazd otrzymali dzięki interwencyi koalicyi. Władze polskie odstawią ich do Rumunii, skąd udać się mają na terytoryum, zajęte przez generała Denikina.

SPROSTOWANIE. Do wczorajszego artykułu prof. Rubczyńskiego o moralnej odbudowie zakradło się wiele pomyłek drukarskich, utrudniających wprost jego zrozumienie. I tak: w kol. 1, w. 6 od dołu zam. „Zależność narodów umiejących lepiej pracować“, powinno być „zależność od narodów i t. d.“. W kol. 2, w. 7 od g. zam.: „Juźny współudział ludu miejskiego w misyach“, powinno być „liczny współudział ludu wiejskiego i t. d.“. W kol. 5, w. 10 od d. zam. „zapełnie ten iście obywatelski urząd“, powinno być: „spełnic ten i t. d.“. Tamże w. 4 od d. zam. „prawowitszej“, powinno być pracowitszej“.

Z OPERY. We czwartek dnia 7 b. m. sprzedawać będzie kasa teatru bilety na sobotę i niedzielę 10 b. m. W sobotę dwa przedstawienia. O godz. 3 po poł. „Carmen“ na dochód (benefis) świetnej orkiestry operowej. Główne partye w „Carmenie“ śpiewają A. Szafrańska, W. Hendrichówna, I. Mann, M. Palewicz-Gołejewski. Wieczorem w sobotę po raz pierwszy „Cyrulik Sewilski“. W niedzielę o g. 3 i pół po poł. po raz ostatni w tym sezonie „Cyganerya“ z p. Krużanką (Mimi) i Janowskim (Rudolf). Wieczorem „Madame Butterfly“. Partyę tytułową śpiewa po raz pierwszy Ewa Bandrowska, która jako Mimi w „Cyganeryi“ zdobyła wielki sukces. Konsula śpiewa Palewicz-Gołejewski, ulubieniec publiczności krakowskiej, który świetną kreacyą w „Madame Butterfly“ pożegna się z publicznością krakowską. 13 b. m. śpiewa p. Palewicz na koncercie w Stanisławowie, poczem wraca na stałe do Warszawy. — Obsada „Cyrulika“ jest następująca: E. Bandrowska — Rosyna, Tarnawska — Berta, A. Ludwig — Cyrulik, W. Pietroń — Almawiwa, St. Tarnawski — Bazylio, W. Paszkowski — Bartolo, Cz. Rawita — Fiorillo.

NIESŁUSZNA NIECHĘĆ. Od ks. prof. Mateusza Jeża otrzymaliśmy pismo w obronie listu zakładu naukowo-wychowawczego na Pędzichowie. Z tego wyjmujemy następujące szczegóły: Położony przy ul. Pędzichów zakład naukowo-wychowawczy Córek Miłości Bożej, obejmujący szkołę wydziałową żeńską i seminaryum nauczycielskie żeńskie, miał do niedawna charakter niemiecki, gdyż przeznaczony był głównie dla kształcenia córek oficerów i funkcyonaryuszy narodowości niemieckiej. Od pół roku spolszczył się całkowicie i oddaje się z tem samem poświęceniem, oraz znajomością rzeczy na usługi wszelkich warstw społeczeństwa naszego. Stało się to tem łatwiej, że większość zakonnic jest rodem ze Śląska i choć wychowana z konieczności w szkole niemieckiej, nie zatraciła poczucia przynależności do naszego narodu. Są między niemi i rodowite Polki. Nieliczne zaś osobniki, nienadające się u nas do pracy wychowawczej w zmienionych warunkach politycznych, odesłano do zakładów innej narodowości, jakich posiada to Zgromadzenie kilkanaście w różnych krajach. Mimo spolszczenia zakładu i mimo to, iż zakonnice opiekują się obecnie sierotami po poległych żołnierzach naszych, traktowane są one dotąd przez pewne sfery wpływowe, zwłaszcza magistrackie, zawsze z pewną nieufnością i niechęcią, jakby żywioły obce, co się odbija bardzo ujemnie na aprowizacyi zakładu i uniemożliwia zaopatrzenie go w tak niezbędny artykuł, jak węgiel opałowy.

Sądzę, że zamiast traktować je ciągle jako „Niemki“, jak popularnie dotąd w Krakowie je nazywano i pamiętać im winy, popełnione przez jakiegoś nierozważnego osobnika (którego dawno już w Krakowie niema), należałoby raczej otoczyć ten zakład opieką, gdyż zakładów tego rodzaju potrzeba nam bardzo i mamy ich niewiele na obszarze Polski.

W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU“ jest do odebrania list p. K. Pazowskiej od jej męża z Nowomikołajewska.

KRWAWA AWANTURA. Podczas zabawy w pewnym lokalu przy Alei Słowackiego kilku bandytów pokłuło nożami ciężko żołnierza. Rannego opatrzyło Pogotowie i odwiozło do szpitala garnizonowego, bandytów, Józefa Nalepę i Pitra Siwka, aresztowano.

„HARAKIRI“ BANDYTY. W nocy z poniedziałku na wtorek w jednym z szynków na Kazimierzu kilku rzezimieszków wywołało awanturę. Policya ich aresztowała. Jeden z nich, Jan Szumiec, w urzędzie bezpieczeństwa pod Zamkiem rzucił się z nożem na dozorcę. Gdy nie dało mu się go dosięgnąć, pokaleczył się sam nożem. Niezbyt szkodliwe harakiri opatrzyło Pogotowie ratunkowe i awanturnika zostawiło w areszcie.

WŁAMANIE DO KANTORU. Nad ranem z poniedziałku na wtorek włamali się nieznani sprawcy do kantoru p. Raczyńskiego w Rynku. Włamanie nastąpiło od piwnicy. Przez wycięty otwór w podłodze rabusie weszli do wewnątrz, rozbili jedną kasę ogniotrwałą, lecz spłoszeni, nic nie zdołali zabrać.

NAPAD RABUNKOWY. Przed paru dniami późnym wieczorem nieznani bandyci napadli na plantach na mężczyznę, który wyszedł z restauracyi przy ul. Pawiej. Dwóch trzymało go za ręce, a trzeci odebrał mu portfel z pieniędzmi i zegarek. Bezkarność rabusiów w Krakowie potęguje się coraz bardziej.

KRADZIEŻ W TRAMWAJU. W przepełnionych wozach tramwajowych ciągle rzezimieszki popełniają kradzieże. Między innemi Tadeusz Wójcikiewicz skradł Janowi Bekowi złoty zegarek z łańcuszkiem i 2000 kor. Aresztowano go, lecz skradzionych pieniędzy i zegarka nie odebrano, bo zdołał podać je wspólnikowi.

KIESZONKOWCY. Na dworcu kolejowym dokonano wczoraj kilku kradzieży kieszonkowych. W kinie „Wanda“ B. Koziarska podczas przedstawienia sąsiadce skradła pugilares z większą kwotą pieniędzy, rozciąwszy jej płaszcz. Kieszonkowców aresztowano.

Z Polski i ze świata.

KONSULAT ROSYJSKI W WARSZAWIE. „Kuryer Poranny“ donosi: W sali Tow. hygienicznego odbyło się pod przewodnictwem p. Iskrickiego zebranie członków rosyjskiego towarzystwa dobroczynności. Na zebraniu tem p. Iskricki, który przed paroma dniami powrócił z Paryża, dokąd jeździł z polecenia kolonii rosyjskiej w Warszawie, oświadczył, że po pertraktacyach, prowadzonych przez komitet rosyjski w Paryżu, z p. Sazonowem na czele, z delegatami polskimi na kongresie pokojowym, osiągnięto porozumienie co do mianowania w Warszawie konsula rosyjskiego (z ramienia rządu Kołczaka), który w najbliższych już dniach ma jakoby zawitać do Warszawy.

PIERWSZE OPACTWO W ZMARTWYCHWSTAŁEJ POLSCE. Z klasztoru OO. Cystersów w Szczyrzycu donoszą nam miłą wiadomość. Oto po 125 latach z łaski Stolicy Apostolskiej przywrócono tamże napowrót do życia opactwo, pierwsze w zmartwychwstałej Polsce. W dniu 28 lipca b. r. wybrano opatem dotychczasowego przeora ks. Teodora Magierę. Wybór ten został kanonicznie potwierdzony przez władzę kościelną, a benedykcyi nowego opata dokona w dniu 20 sierpnia b. r. Najprz. ks. biskup tarnowski Dr Leon Wałęga.

WIZYTA BISKUPIA NA KRESACH. Donoszą nam: Dnia 17 z. m. przybył do Kowla biskup wojsk polskich Dr Gall na wizytacyę kanoniczą. Na dworcu powitała go delegacya oficerów, delegat gen. komisarza ziem wschodnich i miejscowe duchowieństwo wojskowe. Nazajutrz odprawił ks. biskup pontyfikalne nabożeństwo, w którem wzięli udział wszyscy wolni od służby oficerowie i żołnierze różnych formacyi, oraz przedstawiciel władzy cywilnej. Podniosłem kazaniem i błogosławieństwem udzielonem żołnierzom, wiodącym na kresach święty bój za Ojczyznę, zakończył arcypasterz nabożeństwo. Następnie zwiedził ks. biskup szpital załogi, niosąc rannym i chorym żołnierzom chrześcijańskie słowa pociechy i obdarzając ich drobnemi pamiątkami. Po wspólnym obiedzie żołnierskim w jadalni oficerskiej opuścił ks. biskup Kowel, udając się w dalszą podróż wizytacyjną do Łucka.

OKRADZENIE DWÓCH KOŚCIOŁÓW POD ŁODZIĄ. Dzienniki łódzkie donoszą: W Retkini pod Łodzią skradziono w ostatnich dniach lipca bieliznę kościelną i kilka cennych kielichów. Szkodę oceniają na 30.000 marek. Uboższy kościółek w Srebrnej dostarczył złodziejom żeru tylko na 3000 marek.

POMNIK WOLNOŚCI. W Kaliszu, na placu przed sądem okręgowym, złożono w tych dniach złom ze szczątków murów miejskich z wieku XIV. Na złomie tym umieszczono tablicę z napisem następującym:

„W roku Pańskim 1919, a drugim wskrzeszonej i na nowo powołanej do niepodległego bytu zjednoczonej Ojczyzny naszej, gdy na jej czele stał przesławny twórca i znakomity wódz wojska polskiego, Józef Piłsudski, a rządy sprawował mąż niepospolitych dla narodu zasług Ignacy Paderewski: gdy po ukończeniu najstraszliwszej z wojen, sławne to miasto powoli dźwigało się z gruzów i popiołów, złom ten, jeden z ostatnich szczątków miejskich murów, wzniesionych ongiś przez Wielkiego Króla Kazimierza, na miejscu tem ku wiecznemu zachowaniu, jako pamiątkę świetnej przeszłości, postawiono“.

OFIARA NA KRESY. Zawiązany w Oświęcimiu komitet celem niesienia pomocy uchodźcom z Galicyi wschodniej, donosi nam, iż zebrano na ten cel 5179 K 25 h i 4 m. 67 f. Za pieniądze te kupiono słoniny, mąki, mleka kondensowanego i t. p. i wysłano na ręce Centralnego Komitetu we Lwowie.

ECHA KATASTROFY LOTNICZEJ. Ag. Havasa donosi z Werony, że między 14 osobami, które zginęły przy katastrofie wielkiego samolotu typu Caproniego, zginęło także kilku sprawozdawców dziennikarskich.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z „ŻEGLUGI POLSKIEJ“. Znane przedsiębiorstwo krakowskie „Żegluga Polska“ komunikuje nam, że wynajmuje łodzie motorowe na wycieczki prywatne. Zgłoszenia przyjmuje biuro „Żeglugi Polskiej“, Rynek gł. l. 19, II p., od 9—1 przed poł. Ponadto urządza w niedziele i święta w razie pogody stały ruch osobowy statkami parowymi i łodziami motorowemi do Bielan i Tyńca. Termin odjazdu i powrotu uwidoczniony jest na tablicy w domu p. Wentzla „Pod obrazem“, Rynek gł. 19.

ODDZIAŁ PAŃSTW. KOMISYI PRZYWOZU I WYWOZU. Izba handlowa w Krakowie zawiadamia, że według telegraficznego zawiadomienia ministerstwa skarbu z 4 b. m. zostanie utworzony już w najbliższych dniach w Krakowie oddział państwowej komisyi przywozu i wywozu. Równocześnie poleciło ministerstwo skarbu odnośnym urzędom cłowym odprawić wszystkie zalegające towary w magazynach na podstawie pozwoleń dotychczasowego krakowskiego Urzędu przywozu, a w przyszłości respektować pozwolenia tego urzędu, wydane przed 28 lipca b. r.

Z ZARZĄDU TANICH KUCHEN komunikują: Zarząd tanich kuchen Polskiego Związku niewiast

Zadania moralnej odbudowy a jej środki.

Wszystko to jednak jeszcze nie rozwiązuje kwestyi. Samym postrachem ani przymusem jeszcze się moralności nie podniesie na czas dłuższy i w znaczniejszym stopniu. Należy więc równocześnie uciec się do obu wzajemnie się uzupełniających metod pozytywnego wywoływania wprost w duszach pociągów i dyspozycyi etycznie pożądanych. Z tych jedna metoda jest bardziej realistyczna i obliczona na przeciętną słabość ludzkiej natury — druga raczej ideowa. Pierwsza polegałaby na materyalnem popieraniu przez państwo stosowną politykę ekonomiczno-skarbową (podatkową) pracy uczciwej i kooperatyw obracających swoje oszczędności produktywnie na pożytek nie tylko własny, ale i ogólny, przy równoczesnem odpowiedniem przyciśnięciu śrubami podatkowemi i innemi wszelakiego próżniactwa, spekulacyi (wraz ze zbędnem pośrednictwem) i zbytku bezmyślnego i nieestetycznego.

Środki ideowe są w ręku wszystkich wychowawców, w pierwszym rzędzie duchownych, nauczycieli i literatów. Pośrednio zaś tylko polska nauka i sztuka mogą się przyczynić do ocalenia społeczeństwa naszego z nad przepaści upadku charakterów.

Któż jest więcej powołany do wstrząsania uczuciami, do odwracania woli od celów błahych, jednodniowych, których ciasnotę i brzydotę nietrudno jest uprzytomnić tak, aby wywoływały wstręt, aniżeli ci, którzy od tego są, ażeby przypominali skłonnym do słuchania ich rzeczy pierwsze i ostatnie, aby umacniali wiarę w byt doskonały, wzniecali w sercach pęd ku wielkości i harmonii duchowej, uszczęśliwiającej już samym swym widokiem? Inny wychowawca zawodowy ma już zazwyczaj ręce związane pewnemi specyalnemi zadaniami; nieuniknioną jednostronnością przedmiotu, który ma wyłożyć, by zaprawić wychowanka do porządnego poznawania tego przedmiotu i do wyczuwania w nim stron ważniejszych i mniej ważnych. Przeciwnie duchowny, gdy mówi o potrzebie wzlatywania całem wnętrzem naszego jestestwa ku Bytowi bezgranicznie doskonałemu, może potrącać kolejno o wszystkie delikatniejsze a wzajemnie wzmacniające swój oddźwięk struny uczuć, o wszystkie zagadki umysłu, nierozwiązalne jego naturalnemi siłami wśród dzisiejszych warunków. Owocność jego posłannictwa nie będzie polegała na męcząco systematycznem porządkowaniu wykładanych przedmiotów wiary, których większość z reguły wymyka się z pod ścisłego dowodu, ale na uwydatnianiu, jak bodźcem do wiary w nie, jej kotwicą bezpieczną i skuteczną dźwignią jest nieugaszony głód za takiemi wartościami, jak czysta sprawiedliwość, jak dopełniające ją miłosierdzie, jak wszechwiedza i wszechpotęga. W łatwiejszem co prawda położeniu jest duchowny wobec tych, którzy potrzebują wewnętrznej pociechy i pokrzepienia na duchu, aniżeli wobec tych, których zadawalniają dobra zewnętrzne i którzy ufają we własne siły i w szczęśliwą dotąd gwiazdę, albo obojętni na rozwielmożnione wokół nich zło, albo pewni zwycięstwa nad niem bez wyższej pomocy.

Jednak historya uczy, że nawet w czasach owianych bez porównania wyższą krasą natchnień twórczych i słoneczną pogodą w patrzeniu na życie, w upiększaniu go, gdy najbardziej rozkwitało florenckie odrodzenie, S a v o n a r o l a umiał przejąć dreszczem dusze sybarytów, skłonić do poświęcania tego, co przywiązywało ich do siebie widzialnymi powabami i zaletami artystycznemi, ale o czem ich przekonał, że stoi ono na przeszkodzie oczyszczeniu i podniesieniu ich wewnętrznej potęgi i zdolności oglądania piękna najwyższego. Epoce zaś dzisiejszej niezmiernie daleko do tego, żeby mogła czuć się bardzo zadowoloną z życia i do niego bez zastrzeżeń przylgnęła. Niema prawie rodziny, któraby wśród swoich najbliższych nie opłakiwała bolesnych strat lub zakrwawiających serca kalectw.

Moment dziejowy, który obecnie przeżywamy, daje wychowawcom młodego pokolenia (a także ludzi dojrzałych, etycznie niewyrobionych lub wykolejonych) wyborną sposobność od unaoczniania na tem, czego jesteśmy świadkami, dobitnie jaskrawego kontrastu między sprawami wielkiemi, obchodzącemi całą ludzkość i narody całe, a małemi, znikomemi cierpieniami i interesami jednostek, rodzin i klas. Przemoc, wyzysk i fałsz zmiażdżone na olbrzymiem pobojowisku wojny światowej karzącą dłonią sprawiedliwości, rozpostartej ponad stuleciami, przyczajają się teraz jak drobne, różnorakie płazy, czy robactwo pod każdym prawie przydrożnym kamieniem na szlaku żmudnej pracy kulturalnej i organizacyjnej, jaka czeka odradzające się społeczeństwo. Otóż do ambicyi każdego polskiego obywatela i obywatelki powinnyby trafić takie mniejwięcej zapytania: „Czy chcesz należeć do sprzymierzeńców, do pomocników tej z niespodziewanym blaskiem ujawnionej Potęgi, która zmiotła z widowni życia międzynarodowego panowanie brutalnej siły i obłudy, czy chcesz być współtwórcą szczęśliwej przyszłości zmartwychwstałej Polski i mieć udział u powolnej, ale ciągłej i trwałej poprawie jej losów, czy też stać się na podobieństwo owych płazów lub robactwa jedną z małych i lichych, a tylko mnogością swą do czasu ważkich zapór na drodze postępu ku pomyślnemu układowi stosunków społecznych i gospodarczych, takim lasecznikiem moralnej choroby, nad którym ostatecznie całość narodu, organizująca się stopniowo, przejdzie do porządku dziennego, zdusiwszy z pogardą pasożyta, który ją podgryzał i stawiał tamy ziszczeniu sprawiedliwego porządku rzeczy? A tym bezwstydnym, którzy tylko pragną jak najwięcej zabrać swemu otoczeniu, a jak najmniej mu w zamian za to dawać — obojętni na to, co inni sobie o nich pomyślą, tym, którzy pocieszają się pewnością, że im, jako posiadaczom większych dostatków, ludzie kłaniać się będą bez względu na to, jakimi sposobami te dostatki są przez nich zdobyte, czyżby naprawdę nic nie groziło ani tu, ani poza grobem? Ich rachuby mogą się opierać jedynie na wielokrotnem ryzyku. Na nadzieji, że poszkodowani przez nich nie spostrzegą dość rychło, kto jest świadomym sprawcą ich biedy i że się przeciw nim nie połączą, na bezpodstawnem wbrew największym geniuszom ludzkości przesądzaniu, iż niema wszechwiednej i wszechmocnej Istoty, któraby przejrzała zręczne matactwa owych karzełków moralnych i ukarała ich za nie, że niema bytu po śmierci, w którym to bycie udręczałby ich widok następstw popełnionych przez nich czynów, a zwłaszcza widok udaremnienia celów, dla których podjęli byli te czyny.

Niech więc wychowawcy nasi, czy są nimi duchowni, czy świeccy, wpajają w jak najszersze masy z całym ogniem niewzruszonego i niestrudzonego przekonania ten pewnik, że jest to zarówno szczyt nierozumu, jak wstrętna kulturalnemu człowieczeństwu ohyda: usiłować żyć i prosperować cudzym kosztem, wykręcać się od pracy uczciwej, na którą każdego stać a gonić za zyskami, które zwalają na innych morze cierpień. Boć nierozumnem jest czynić wszystko to, co się musi prędzej czy później srogo pomścić, a ohydą to, co odbiera życiu najwyższy jego urok i radość: spokój czystego sumienia.

PROF. W. RUBCZYŃSKI.

katol. w Krakowie zawiadamia, że z powodu wzrastającej drożyzny artykułów spożywczych, zmuszony jest podnieść cenę obiadów w tanich kuchniach. Od dnia 8 b. m. obiad kosztować będzie 1 kor. 50 hal., półobiad 1 kor. 10 hal., a zupa 40 hal.

WYDZIAŁ TOW. „SZTUKA PODHALAŃSKA" komunikuje: Ponieważ ogłoszony przez to Tow. w swoim czasie konkurs na urządzenie wnętrza kościoła i dwie pokrewnie nie został rozstrzygnięty w pierwotnym składzie sędziów po myśli punktu 5 warunków konkursu, więc Towarzystwo, chcąc dopełnić tego warunku, uprosiło nowy skład sądu, który zbierze się w Zakopanem dnia 9 b. m. Wynik będzie ogłoszony w dziennikach.

PIELGRZYMKA DO KALWARYI. Zarząd Związku Stow. katol. sług, robotników i służby domowej zaprasza członków do udziału w pielgrzymce z kościoła św. Krzyża do Kalwaryi Zebrzydowskiej 12 b. m. o godz. 7 rano. Informacyi udziela prezes w kancelaryi Tow. im. św. Rafała, ul. Zwierzyniecka 1. 7.

Wiadomości kościelne.

MSZA ŚW. ARCYBRACTWA PRZENAJŚW. SAKRAMENTU odprawioną zostanie we czwartek 7 b. m. o godz. 8 w kościele Felicyanek.

MIANOWANIA. „Monitor Polski" ogłasza: Naczelnik państwa zamianował p. Teodora Oskra Tobańskiego podsekretarzem stanu w ministerstwie aprowizacyi, profesora nauki społecznej w Akademii rolniczej w Dublanach, Dra Stanisława Kasznicę, szefem sekcyi w ministerstwie spraw wewnętrznych, podprokuratora sądu okręgowego warszawskiego Stefana Urbańskiego szefem sekcyi w ministerstwie spraw wewnętrznych, docenta prywatnego Dra Kazimierza Rouppert̄a profesorem nadzwyczajnym botaniki na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

ZA DUSZĘ Ś. P. KAROLA MACKOWSKIEGO, publicysty i dziennikarza, pioniera odrodzenia narodowego na Górnym Śląsku, zmarłego w Krakowie dnia 29 lipca 1915 r., odprawi się staraniem Syndykatu dziennikarzy krakowskich Msza św. żałobna we czwartek 7 b. m. o godz. 8 rano w kościele św. Krzyża.

Walki na Wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat wojenny sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 5 bm.

Front litewsko-białoruski: Na odcinku Rakowa udało się nieprzyjacielowi wtargnąć chwilowo w kilku miejscach do naszych linii. Oddziały nasze odrzuciły jednak kontratakiem nieprzyjaciela i odzyskały dawne stanowiska. Na całym froncie ożywiona obustronna działalność bojowa oddziałów wywiadowczych i silna akcya artyleryi. Na odcinku Prypeci zaatakowali bolszewicy, wspierani ogniem artyleryi, nasze linie na wschód od Ładwy. Walki w toku.

Front galicyjski: Oddziały nasze śmiałym wypadem zajęły wieś Łopuszno. Nieprzyjaciel wycofał się, pozostawiając 20 zabitych i rannych i 4 jeńców. Na reszcie frontu bez zmiany.

W zast. szefa szt. gen. Haller płk.

Ważne narady o Galicyi wschodniej.

Warszawa. (Telefonem). Wczoraj, we wtorek, w godzinach południowych, na zamku w gabinecie prezydenta ministrów odbyła się konferencya w sprawie Galicyi wschodniej. W obradach wzięli udział prez. Paderewski, min. Biliński, podsekretarz stanu min. spraw zagr. hr. Skrzyński, pos. Dębski i dr. Löwenherz, którzy przybyli z Paryża, gdzie bawili wysłani przez Sejm, celem przedstawienia stanowiska Sejmu w sprawie Galicyi wschodniej. Delegaci Sejmu odbyli w Paryżu konferencye z członkami polskiej delegacyi pokojowej, oraz subkomitetem komisyi dla spraw polskich konferencyi pokojowej. Na wczorajszych naradach delegaci zdawali sprawę z pobytu w Paryżu. Szczegóły obrad nie są znane, podobno jednak zapadły bardzo ważne postanowienia w sprawie Galicyi wschodniej.

Piłsudski na froncie litewsko-białoruskim.

Lida. P. A. T. Dnia 4 sierpnia przybył do głównej kwatery frontu litewsko-białoruskiego specyalnym pociągiem Naczelny wódz w towarzystwie gen. Henrysa i świty. Na dworcu oczekiwał go dowódca frontu litewsko-białoruskiego gen. Szeptycki, szef sztabu frontu podpułkownik Thullie, szef kwatermistrzowstwa kapitan Rostworowski, liczni oficerowie sztabu i kwaterujących tutaj oddziałów, a także przedstawiciele władzy cywilnej z komisarzem powiatowym p. Zdanowiczem na czele. Ludność miejscowa, zgromadzona na dworcu przywitała Naczelnika państwa okrzykami na jego cześć, oraz chlebem i solą.

Z dworca Naczelnik państwa udał się na konferencyę do dowództwa frontu, poczem był podejmowany obiadem w kasynie oficerskiem. Po obiedzie wódz naczelny odbył przegląd udających się na plac boju oddziałów, a nad wieczorem zaszczycił swoją obecnością ściste grono grupujących się około gen. Szeptyckiego przyjaciół i towarzyszy broni. Po kolacyi naczelny wódz opuścił główną kwaterę, udając się z gen. Szeptyckim na objazd pierwszych linii bojowych.

Manifestacye za Polską.

Wilno. P. A. T. Dnia 20 lipca odbył się w Święcianach w gubernii wileńskiej uroczysty obchód unii zawartej w Lublinie między Polską a Litwą oraz rocznicy zwycięstwa połączonych sił polsko-litewskich nad Niemcami pod Grunwaldem. Miasto było udekorowane polskiemi godłami narodowemi i napisami: „Niech żyje armia polska"! Niech żyje Sejm! O godzinie 10 rano odprawioną została msza polowa, przy udziale wojska, miejscowych organizacyi społecznych. W pochodzie udano się na grób bohaterów poległych w ostatnich walkach pod Święcianami, gdzie złożono wieńce. Następnie odbył się wiec na rynku, który wypełnił się tłumem włościan, przybyłych z okolicznych wsi polskich, litewskich i białoruskich. Przemawiali przedstawiciele Polaków, Litwinów i Białorusinów. Wszyscy mowcy zgodnie wskazywali, że i nadal tylko łączność pod skrzydłami orła białego zabezpieczyć zdoła wolność kraju przed jarzmem Rosyi i Niemiec. Po szeregu przemówień i po odegraniu hymnu „Boże, coś Polskę", uchwalono jednogłośnie deklaracyę, którą przesłano Naczelnikowi państwa, a która powiada między innymi: W poczuciu łączności z braćmi z nad Wisły prosimy o połączenie nas z Rzecząpospolitą polską i o przyspieszenie u nas wyborów do Sejmu ustawodawczego w Warszawie.

Rezolucya i przebieg podniosły a godny całej manifestacyi świadczą wymownie, że lud litewski i białoruski garnie się do współżycia z Polską, a jedynie narzucona temu ludowi przez Niemców władza w postaci „Taryby" przez nich kierowanej i inspirowanej, dąży w interesie Niemców do uniemożliwienia połączenia się ponownego obu narodów, oraz organizuje prześladowanie polskości na Litwie etnograficznej.

Wyjazd gen. Iwaszkiewicza ze Lwowa.

Lwów. P. A. T. „Gazeta Lwowska" pisze: Ważne względy operacyjne zadecydowały w ostatnich dniach o przeniesieniu kwatery sztabu gen. Iwaszkiewicza ze Lwowa do pewnej miejscowości, położonej na wschód od Lwowa. Dziś rano nastąpił odjazd całego sztabu. Przedstawiwszy przebieg pożegnania na dworcu kolejowym, pisze „Gazeta Lwowska": „Miasto nasze żegna gen. Iwaszkiewicza okrzykiem: Do widzenia! Jakkolwiek przeniesienie kwatery głównej następuje równocześnie z przeniesieniem różnych urzędów i działów administracyi i nie jest bynajmniej chwilowe, nie ulega jednakże wątpliwości, że nadal będzie utrzymany kontakt społeczeństwa naszego z generałem, wdzięcznego za jego czyny około uwolnienia miasta i Galicyi. Walecznego generała i jego współpracowników w sztabie i dzielne nasze wojska czekają nowe zadania.

LWÓW OBCHODZI 350-LETNIĄ ROCZNICĘ UNII LUBELSKIEJ.

Lwów. P. A. T. Wczoraj wieczorem odbyło się na ratuszu pod przewodnictwem wiceprezydenta Obirka posiedzenie komitetu, zawiązanego dla obchodu 350 rocznicy Unii lubelskiej. Ustalono program obchodu.

Walki z Niemcami.

Poznań. P. A. T. Komunikat wojskowy z dnia 5 b. m.

Front północny: Na Zagajowice ogień z karabinów i kulomiotów, również utarczki z patrolami niemieckimi. Poza pojedynczymi strzałami w okolicach Radzwonek i Romanowa spokój. Podczas wczorajszej strzelaniny Niemców na Brzeszcze padło 120 ciężkich granatów.

Front zachodni: Na Krzyszkowo silny ogień nieprzyjacielskich kulomiotów. Padło 4 min. Zresztą, prócz zwykłej strzelaniny, spokój. Pod Ręczyckiem i na południe od Brenns odparto patrole niemieckie.

Front południowy: Prócz strzelaniny z kulomiotów od Czarnego Lasu, na całym froncie spokój.

Niemcy rabują obszary przyznane Polsce.

Warszawa. P. A. T. Stwierdzono, że Niemcy wbrew postanowieniom traktatu wywożą z terytoryów przyznanych Polsce, wszelką własność państwową i poczynili przygotowania do wywozu w głąb Niemiec tegorocznych zbiorów. Broń i amunicyę wywożą Niemcy całymi transportami do bolszewickiej Rosyi. Równocześnie posyłają czerwonej gwardyi całe masy instruktorów, a nawet transporty wyćwiczonego wojska, które wzmacniają prąd antypolski. Wobec tych faktów jest koniecznem, aby ententa zarządziła jak najrychlej ścisłą kontrolę nad drogami komunikacyjnemi, zwłaszcza między Dźwińskiem a Mitawą.

Powiat bytowski żąda przyłączenia do Polski

Gdańsk. P. A. T. „Gazeta Gdańska" ogłasza następujący protest ludności Rekowa, powiatu bytowskiego: My, zebrani na wiecu w Rekowie Polacy, protestujemy jak najuroczyściej przeciw pozostawieniu nas przy Niemcach. Nasi ojcowie i praojcowie byli z krwi i kości Polakami i my jesteśmy tak samo Polakami. Niech się nam stanie sprawiedliwość! Wedle 13 punktu Wilsona, który opiewa, że ludzie jednej narodowości mają być złączeni. I u nas tak być może, bo Rekowo nie jest żadną wyspą na morzu gdańskiem, tylko wsią na granicy nowopowstającej Polski. My chcemy być przyłączeni do nowopowstającej naszej macierzy Polski, bo my tutaj od wieków zasiedzieli Polacy.

Rokowania w Oliwie.

Gdańsk. P. A. T. Pisma niemieckie donoszą: W sprawie wojskowej organizacyi Prus Zachodnich odbywają się w Oliwie w sztabie naczelnej komendy północnej armii rokowania, w których bierze także udział polska misya w Gdańsku, składająca się z 10 oficerów.

Trzydniowa sesya sejmowa.

Warszawa. (Telefonem). W kołach politycznych panuje zapatrywanie, że Sejm zostanie zwołany na trzydniową sesyę w czasie wakacyi, celem ratyfikowania traktatu pokojowego z Austryą. Termin zwołania sesyi nie jest ustalony, zależy bowiem od daty podpisania traktatu.

WALKA O WPŁYWY.

Warszawa. (Telefonem). Jak słychać, na kierownika głównego urzędu ziemskiego zostanie powołany dr. Stefczyk. Zwolennicy kandydatury pos. Jana Dębskiego na to stanowisko są z takiego obrotu sprawy bardzo niezadowoleni i czynią starania, aby rząd propozycyi swej, odnośnie do dr. Stefczyka nie przeprowadził.

ZNIESIENIE BIUR PRASOWYCH.

Warszawa. (Telefonem). W najbliższym czasie zostaną zniesione biura prasowe przy poszczególnych ministeryach, pozostaną jedynie dwa, mianowicie przy ministeryum spraw zagr. i prezydyum ministrów. Zarządzenie to wydane zostało na życzenie min. dr. Bilińskiego.

Rokowania polsko-czeskie odbędą się w Paryżu.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z St. Germain: „Temps" donosi z Pragi, że zostało postanowione, iż rokowania w sprawie cieszyńskiej mają być kontynuowane w Paryżu przez Paderewskiego i Benesza.

Czesi wypuszczają internowanych Polaków.

Warszawa. P. A. T. Ks. Londzin, członek rady narodowej ks. Cieszyńskiego, otrzymał telegram donoszący, że władze czeskie wypuściły już częściowo internowanych Polaków.

Zajęcie Budapesztu przez Rumunów.

Wiedeń. P. A. T. „Die Zeit" donosi z Budapesztu: **Rumuni wkroczyli dnia 4 sierpnia do Budapesztu w sile 30.000 żołnierzy i obsadzili** wszystkie gmachy publiczne. Armią okupacyjną dowodzi gen. Mardarescu. Ulice miasta w czasie wmarszu Rumunów były opustoszałe. Na przedmieściach przyszło do drobnych konfliktów między mieszkańcami a żołnierzami rumuńskimi, atoli większych niepokoi nie było. Budapeszt jest hermetycznie zamknięty. Odbija się to na aprowizacyi. Rząd węgierski zwrócił się w tej mierze z przedstawieniami do komendanta rumuńskiego. Węgrzy podnoszą żale z tego powodu, że wkroczenie Rumunów do Budapesztu było naruszeniem umowy zawartej z generałem Ruresc̄u. Wedle pogłosek ma w najbliższych dniach przybyć do Budapesztu król rumuński i królowa. W Budapeszcie oczekują również przybycia wojsk francuskich i angielskich. Co do wojsk francuskich, to misya francuska w Wiedniu zaprzeczyła, jakoby wojska francuskie miały być wysłane do Budapesztu. Komenda rumuńska ulokowała się w hotelu „Hungaria", gdzie dotychczas mieściły się centralne biura rządu sowieckiego. Rozbrojenie czerwonej armii, którego żądała koalicya, jest w pełnym toku. Do Budapesztu nie przychodzą wcale pociągi, ani też nie wyjeżdżają. Komenda rumuńska zarządziła zamykanie wszystkich lokali o godzinie 8 wieczorem.

„Die Zeit" donosi z Budapesztu pod datą 5 b. m. Na przedmieściach zostało wiele osób zastrzelonych. Ruch tramwajowy został wstrzymany. Robotnicy, którzy wyszli z fabryk, nie mogli się skutkiem tego dostać do domów i przepędzili noc pod gołem niebem. Do osób, które chciały się przedrzeć przez kordon wojskowy, dali Rumuni kilka salw, przyczem zginęło wiele osób.

„Neue Freie Presse" donosi w wydaniu wieczornem: Generał Mardarescu zażądał od rządu węgierskiego dostarczenia 500 zakładników. Rząd węgierski odmówił.

„Ungarische Post" donosi, że rząd szegedyński nosi się z zamiarem zaofiarowania korony św. Szczepana królowi rumuńskiemu.

„Neues Wiener Abendblatt" donosi, że wojska rządu szegedyńskiego obozują w Czegled. Do dalszego ich pochodu nie dopuściła koalicya. Wedle tego dziennika obsadzenie Budapesztu przez Rumunów miało wywrzeć złe wrażenie w koalicyi. Angielski generał Gordon wyjeżdża z tego powodu do Budapesztu.

„Neue Freie Presse" donosi, że pos. francuski w Wiedniu Alize miał wczoraj wystosować dwa telegramy do konferencyi pokojowej, w których domagał się wstrzymania pochodu Rumunów.

Praga. P. A. T. Czeskie biuro prasowe donosi z Budapesztu: W mieście panuje spokój. Mieszkańcy oddają się swoim zatrudnieniom. Ulice są bardzo ożywione. Sklepy wszystkie otwarte i sprzedają w nich to, co zdołano uchronić przed bolszewikami. Wojska rumuńskie pełnią służbę policyjną na ulicach po rozbrojeniu czerwonej armii.

Praga. P. A. T. Czeskie biuro prasowe donosi z Bukaresztu: Komunikat wojskowy rumuński z dnia 4 b. m.: Ze strategicznych względów obsadziły dziś nasze wojska Budapeszt. Tem samem wszystką ziemię węgierską obsadzoną naszemi wojskami, ogłasza się za teren okupacyjny. Front zachodni: Wzdłuż Dniestru mniejsze utarczki.

Wiedeń. P. A. T. „Der Neue Tag" donosi: Generał Franchet d'Esperay oświadczył, że obsadzenie Budapesztu było koniecznie potrzebne. Komendantem miasta został mianowany generał Holban. Obwieścił on, że wszelka broń ma być wydaną w przeciągu dwóch godzin. Niestosujący się do tego rozporządzenia będą rozstrzelani. Po godzinie 8 wieczorem nie wolno nikomu wychodzić na ulicę. Wobec zniesienia socyalizacyi domów, czynsze mają być płacone właścicielom. Sąd i prokuratorya zaczęły znów funkcyonować. Wolność prasy została przywrócona, oraz uchylone rekwizycye mieszkań.

Krwawe rządy komunistów węgierskich.

Wiedeń. P. A. T. Wied. biuro koresp. donosi z Paryża: „Temps" podaje w telegramie z Budapesztu, że rząd komunistyczny na Węgrzech kazał w ciągu niedługiego swego panowania stracić 696 osób i skonfiskował 3 miliardy prywatnej własności.

KOALICYA JESZCZE NIE PERTRAKTUJE Z WĘGRAMI.

Wiedeń. P. A. T. „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z kół koalicyjnych, że koalicya wzbrania się pertraktować z obecnym rządem węgierskim, gdyż chce ona pertraktować tylko z takim rządem węgierskim, któryby reprezentował cały naród węgierski.

Minist. Szrobar oskarża Polaków.

Prądy odśrodkowe na Słowaczyźnie.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro prasowe donosi z Turcz. św. Marcina: Wczoraj rozpoczęły się tutaj obrady słowackich referentów rządowych, żupanów i posłów. W mowie zagajającej minister dla Słowaczyzny, Dr Szrobar, wskazał na to, że konferencye powinny były się odbyć jeszcze przed 2 miesiącami, nie odbyły się jednak wówczas wskutek węgierskiego najazdu. Minister skreślił następnie przejścia Słowaczyzny pod inwazyą Madziarów. Dalej uskarżał się minister na agitacyę Polaków na Słowaczyźnie, rozwijaną głównie przez Galicyan, na których czele stoi ks. Machaj. W Nowym Targu i Sączu tworzą się ze zbiegów słowackich oddziały wojskowe. Tam również rozdziela się broszury i odezwy antyczeskie. Agitatorzy wmawiają w Słowaków, że wskutek zbliżenia się Słowaczyzny do czesko-słowackiej republiki powstaje między Węgrami a Polską klin, wskutek czego nie może nastąpić nigdy gospodarcze zbliżenie się obu państw. Minister Szrobar oświadczył następnie, że Czechosłowacy będą musieli nawiązać z Polakami zerwane stosunki i żyć z nimi w dobrych, sąsiedzkich stosunkach. Zarówno Czechosłowaków, jak i Polaków czekają wielkie zadania, w których konflikty o małe skrawki ziemi nie powinny stawać na przeszkodzie. Polakom i Czechom powinno zależeć na tem, aby w środku Europy utworzyć wał ochronny przeciw sprawcom wojny światowej: Madziarom i Niemcom. W końcu minister wskazał na to, że nawet po wypędzeniu bolszewików z Budapesztu nie ustaje tam agitacya przeciw oderwaniu Słowaczyzny od Czech. W ostrych słowach zaatakował minister żydów słowackich, którzy w swoich pismach uskarżają się, że na Słowaczyźnie panują antysemickie rządy i że żydzi nie mają tam żadnych praw. Żydów na Słowaczyźnie się nie prześladuje, lecz ściga się tylko tych żydów, którzy paskują i zdradzają Słowaczyznę.

Włosi otrzymają Riekę.

Wiedeń. P. A. T. Wied. biuro koresp. donosi z Paryża: „L'Avenir" podaje informacyę, pochodzącą, jak twierdzi, z miarodajnej strony, że Tittoni udaje się w środę do Londynu, aby od Lloyda Georgea uzyskać zgodę na uregulowanie kwestyi Adryatyku, która została już z delegacyą francuską we wszystkich szczegółach omówioną. Wedle tego projektu miasto Rjeka przypadnie Włochom. Port będzie zamieniony w port wolny pod zarządem Związku narodów. Włochy zrzekną się za to większej części swych pretensyi co do Dalmacyi.

Wyludnianie się Niemiec.

Berlin. P. A. T. Na posiedzeniu niemieckiego instytutu zagranicznego omawiano objawy katastrofalnej emigracyi z Niemiec. Miliony ludzi opuszczają państwo. Sprawozdawca wyraził przypuszczenie, że wyemigruje conajmniej 5 milionów ludzi. Niektórzy podają liczbę tę na 15 milionów. Wychodźcy składać się będą z najlepszych sił, jakoto: techników, lekarzy, nauczycieli i oficerów. Trudność pracy zmuszają do wychodźtwa niezliczone rzesze robotników w górnictwie, przemyśle i rolnictwie. Licząc, że każdy wychodźca zabierze ze sobą na razie conajmniej 2000 mk., dochodzi się do wniosku, że wychodźcy wywiozą z Niemiec miliardy. Emigracya rozpocznie się w ciągu najbliższych trzech miesięcy. Liczby powyższe przedstawiają się tem groźniej, gdy się zważy, ile ludzi Niemcy straciły na wojnie i przez nią. Poległo półtora miliona ludzi, statystyka wykazuje także półtora miliona kalek i niezdolnych do pracy, ciążących na budżecie państwa. Podczas wojny stwierdzono o 4'7 mniej urodzin, a zmarłych wskutek złego odżywiania się było o 800.000 więcej niż przed wojną.

Pogrom żydów w Berlinie.

Kraków. P. A. T. Radio z Nauen: Pod napisem: „Pierwszy pogrom w Berlinie", pisze jeden z dzienników londyńskich, że antysemicka propaganda podsycana pieniądzmi, wywołała już pierwszy pogrom w Berlinie, przyczem żołnierze i przyzwoicie ubrani młodzieńcy plądrowali sklepy w jednej z ulic żydowskich i dopuszczali się wybryków.

Ententa zażądała wydania Wilhelma.

Berlin. P. A. T. Jak podaje Biuro Wolffa, ententa zażądała już od Holandyi wydania b. cesarza Wilhelma. Rozprawa ma się odbyć w jakiejś małej mieścinie, a nie w Londynie. Powszechnie wymieniają Scapaflow.

STRASZNE STOSUNKI W WIĘZIENIACH TURECKICH.

Londyn. P. A. T. Biuro Reutera donosi: Po zawarciu zawieszenia broni rząd angielski wysłał delegacyę do Turcyi, która zwiedziła tamtejsze więzienia. Stan ich ma być straszny. Nie ulega wątpliwości, że gdyby ktokolwiek w Anglii trzymał w podobnych warunkach w więzieniu nie ludzi, lecz dzikie zwierzęta, byłby sądownie karany.

NADESŁANE.

†

Władysław Krzyżanowski

podchorąży 1 komp. harcerskiej dl. Dyw. W. P., abituryent gimnazyum św. Anny,

syn ś. p. Stanisława Prof. Uniwersyt. Jagiell. i Wandy z Korytowskich

przeżywszy lat 18, poległ bohaterską śmiercią w ataku pod Radoszkowicami na Litwie, dnia 17 lipca 1919 r.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się w czwartek dnia 7 sierpnia 1919 r. w kościele O. O. Kapucynów w Krakowie, o godz. 9. rano, na które to zbolała matka i bracia wraz z Rodziną zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych, Kolegów i Towarzyszy broni Zmarłego.

†

TOMASZ KSIĄŻCZYKIEWICZ

majster krawiecki

przeżywszy lat 56. po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dn. 4. b. m. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi dn. 6. b. m. o godz. 3. po południu.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie dn. 18. b. m. o godz. 8 rano w kościele OO. Reformatów; na które to smutne obrzędy krewnych przyjaciół i znajomych zmarłego zaprasza stroskana córka z mężem.

Ważne dla P. T. obecnie budujących oraz P. T. rolników!

15 wagonów dużych dachówki asbestowej ogniotrwałej wymiarów 40/40 pierwszorzędnej jakości, odpowiadającej swą jakością Eternitowi z gwoździami i spinkami miedzianymi lub cynkowanymi poleca do natychmiastowej dostawy tylko wprost potrzebującym z wykluczeniem pośredników, tudzież cement, wapno budowlane, cegłę. Sole potasowe 32%, kainit, gips nawozowy, skuteczny nawóz nadający się do każdej gleby. —

Całowagonowe posyłki z szybką dostawą poleca

FIRMA 3026

JAN BODUCH, Żywiec, Rynek l. 22.

OGŁOSZENIE.

Na podstawie zatwierdzenia koncesyi Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 29-go lipca 1919 r. Nr. dz. gł. 9612/19 zwołujemy

ORGANIZACYJNE ZGROMADZENIE WALNE

z terminem na dzień 11-go sierpnia 1919 r. o godz. 5-tej po południu w Krakowie w sali konferencyjnej Polskiego Towarzystwa Handlowego T. A., ul. Sławkowska 1,

a to celem zawiązania Spółki akcyjnej pod firmą

„LEMIESZ"

Fabryka pługów i maszyn rolniczych S. A.

z następującym porządkiem dziennym:

1) Założenie Spółki i ostateczne ustalenie statutu Spółki z brzmieniem zatwierdzonem przez właściwe władze;
2) Wybór Rady zawiadowczej;
3) Wybór Rewizorów;
4) Wybór pisma, w którem będą umieszczane ogłoszenia według § 42 statutów.

3140 **Za koncesyonaryuszy Spółki**

Polskie Towarzystwo Handlowe T. A.

KARLSBAD. — Dr. W. MALESZEWSKI

Dom własny „Polska", Gartenzeile. Pensyonat leczniczy.

Obecnie obowiązkiem każdego Polaka: „Swój do swego", a nie jak niestety dotychczas często bywało. 2858

MIĘDZYNARODOWY DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY

Bracia I. i H. Borkowscy i Ska

Eksport Import Komis

Warszawa, ul. Fredry 4.

Filia w Moskwie.

Ajencye: **Londyn, Paryż, Nowy Jork, Zurych, Kopenhaga, Berlin.**

Działalność firmy:

Zakupuje wszelkiego rodzaju towary za granicą na własny i cudzy rachunek.

Eksport za granicę produktów i surowców krajowych.

Przeprowadza tranzakcye handlowo-przemysłowe za granicą.

Przyjmuje zastępstwa firm krajowych i zagranicznych.

Przyjmuje dostawy dla Urzędów Państwowych.

Organizuje się przy biurze **Wystawa Prób** wyrobów krajowych i zagran.

Wymiana towarów między Państwami. 3141

Celem obsadzenia posady

sekretarza

rozpisuje powiatowa Rada opiekuńcza w Sokalu konkurs. Wymogi: ukończona szkoła średnia, nieprzekroczony wiek lat 40. — Płaca do 800 koron miesięcznie. Termin zgłoszeń do 24 sierpnia b. r. 3144

WOLNOŚCI!

Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach.
Wyrób Krajowy jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów
Główny skład „SOLALI" Żywiec.

FABRYKA PIECÓW KAFLOWYCH

założona w r. 1894

przyjmuje wszelkie roboty kaflarskie po cenach bardzo przystępnych.

WŁADYSŁAW WOJTYGA, majster kaflarski

Kraków-Zakrzówek. 2957

MORELE I MALINY

3010 **ZAKUPUJEMY.**

Oferty prosimy przedkładać

POLSKIEMU TOWARZYSTWU HANDLOWEMU T. A.

Kraków, ul. Sławkowska 1.

Fabryka maszyn rolniczych

Oświęcim 2 2969

= zakupi natychmiast każdą ilość =

kloców dębowych i bukowych, deski bukowe i dębowe

(60, 70, 75, 80, 90, 100 mm.) jak również

szprychy dębowe i jasionowe i dyszle brzozowe.

„IUS" **KURSA PRAWNICZE** „IUS"

Kraków, Rynek gł. 22.

rozpoczynają nowe **KURSA ZBIOROWE** do wszystkich egzaminów prawniczych.

KURSA ZBIOROWE 3115

prowadzone przez najwybitniejsze siły.

Słuchacze otrzymują cały materyał dostosowany do ostatnich zmian. Zgłoszenia natychmiast pożądane. — Dla prowincyi, wojskowych i urzędników wypróbowany

SYSTEM PISEMNY.

Egzamina uniwersyteckie, adwokackie i sędziowskie.

Druki kościelne

druki gospodarcze, tapety w dużym wyborze, obrazy religijne, patryotyczne, rodzajowe w ramach lub bez, orły polskie, portrety Prez. Paderewskiego, obrazy oryginalne wybitnych artystów 2282

Z. KUTRZEBA Kraków, ul. Wiślna 11.

Leżaki, hamaki, krzesełka polowe,

gimnastyka pokojowa

DROBNER — KRAKÓW. 3069

Szpitalna 40. **Szpitalna 40.**

SALON SZTUKI

Sprzedaż obrazów najwybitniejszych artystów-malarzy polskich i zagranicznych po najtańszych cenach.

Również sprzedaje się na

SPŁATY MIESIĘCZNE.

Obecnie: 2789

WSPANIAŁA

WYSTAWA SIERPNIOWA.

Do sprzedania

siodło damskie, wózek resorowy, wózek z budką, wózek bez resorów, faeton, uprzęże, wózek dziecinny, meble. Wiadomość ul. Długa L. 38 w lakierni. 3083

Germanista

wykwalifikowany z kilkuletnią praktyką w szkołach średnich przyjmie posadę w gimnazyum lub szkole realnej. Zgłoszenia pod „GERMANISTA" przyjmuje Administracya „Głosu Narodu". 3126

Ogrodnik

z praktyką 6-cio letnią w Wiedniu i szereg lat w kraju, znający ogrodnictwo i pszczelarstwo poszukuje posady. Wiadomość w Administr. „Gł. Narodu" pod „6-cio letnia praktyka". 3078

MATKI

winny pamiętać, że tylko przysypka **PUDER DZIDZI** natychmiast usuwa oprzałość i zaczerwienienia skóry u dzieci. Żądać w aptekach i składach aptecznych „PUDRU DZIDZI" tylko z marką „kogut". Wyrób polski. Na Kraków sprzedaż hurtowna i częściowa w aptece Konstantego Wiszniewskiego ulica Floryańska. 3006

Kursa leczenia błędów wymowy dla dzieci i starszych, zbiorowo lub oddzielnie. Leczeni w 5–6 tygodni przy wypróbowanej metodzie pozbywają się tak wady, jak i przyczyn; nabierają pewności siebie, rzetelnego usposobienia i lepszego wyglądu. Adres: Redakcya „Rozgłosu", Kraków, ulica Długa L. 12, lub Księgarnia Polska, ul. Sławkowska L. 3. Tamże do nabycia broszura „Jąkalstwo i jego leczenie". 3066

Osoba starsza

inteligentna, poszukuje posady u starszego emeryta ewent. księdza; zajmie się wszelką pracą domową i pielęgnowaniem w starości lub u wdowca pielęgnowaniem dzieci. Zgłoszenia do Adm. pod „osoba". 3142

Świerzbę

szybko i radykalnie usuwa maść z „KOGUTKIEM" apteki A. Gąseckiego w Warszawie. Nie marnujcie pieniędzy, nie przewlekajcie choroby przez wcierania bezwartościowych cuchnących maści. We własnym interesie żądajcie w aptekach i składach aptecznych maści od świerzby tylko z „Kogutkiem", gdyż ta działa szybko, pewnie, nie niszczy i nie plami bielizny, ma miły zapach. Na Kraków sprzedaż hurtowna i częściowa w aptece

Konstant. Wiszniewskiego

ul. Floryańska. 3007

Do siewu obecnego znakomitą 3031

rzepę ścierniskową

długą i okrągłą

poleca **SKŁAD NASION**

„ZAGON"

Sp. z ogr. por.

Kraków, Basztowa 17.

Czystość to zdrowie!

Wszelkie robastwo w kuchni i w mieszkaniu usuwa skutecznie proszek

„LULU"

Wszędzie do nabycia. Główna sprzedaż Dom handlowy J. Leserkiewicz, Kraków Rynek 11. 3068

Auto osobowe

do wynajęcia na godziny i tury.

Wiadomość w Salonie Mód „NINA" Kraków, ul. Karmelicka L. 9. 2895

Ból głowy i migrenę

usuwają powszechnie znane proszki

MIGRENO-NERVOSIN z „KOGUTKIEM".

Apteki, składy apteczne. „Migreno-Nervosin" w opłatkach falsyfikaty! Na Kraków sprzedaż hurtowna i częściowa w aptece **Konstantego Wiszniewskiego ul. Floryańska.** 3008

Krystyna

poleca jedwabie włoskie po bardzo niskich cenach na suknie i podszewki. Sprzedajo od 9—12 i 4—6 popoł. Tarłowska 5 parter obok pl. Groble. 3100.

Studenci

z zamożniejszego domu znajdą umieszczenie Kremerowska 12 — III. piętro na prawo. Pomoc w nauce może być na miejscu. — 3113.

Biedna wdowa

z 4-giem dzieci prosi litościwe serca o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje Adm. „Gł. N." dla Maryi K.

Nędza stwierdzona.

Wdowa

z dzieckiem, której mąż poległ w obronie Lwowa, bez żadnego utrzymania, uprasza litościwe serca o odzież dla dziecka 6-cioletniego chłopczyka. Łaskawe datki przyjmuje Adm. „Głosu N." dla I. G. 407.



STAROPOLSKI MIÓD

„ZAGŁOBA"

(w oryginalnych butelkach) jest naszym trunkiem narodowym!

Fabryka Miodu „ZAGŁOBA" Spółka z ogr. por. 3064

Kraków, ul. Augustyańska 4.

T. CIEŚLIŃSKI

w Przemyślu

poleca około 30 czerwca nowy transport

WIN MSZALNYCH

stołowe białe i czerwone beczkowe i oryg. flaszki kuracyjne znanej z dobroci R. SCHLUMBERGERA.

Dla Kółek i sklepów ceny hurtowne.

Proszę żądać oferty! 2128

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa pożyczkowego i oszczędności w Skawinie

odbędzie się:

w piątek dnia 8 sierpnia 1919 r. o godzinie 4-tej po południu

z następującym porządkiem obrad:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Uzupełniający wybór jednego członka Rady Nadzorczej.
3. Wybór jednego Dyrektora.

Sekretarz: *Marcin Bujak.* Prezes: *Maryan Kwieciński.* 3047

Nieodzownie potrzebne

SPRZĘTY DOMOWE (MEBLE) 3118

z drzewa miękkiego, wykonania pierwszej jakości, drzwi i okna dla odbudowy wagonami i detalicznie, gospodarcze wozy drabiniaste, lekkie pługi jednoskibowe zgrabnej konstrukcyi, drut kolczasty, siatki druciane dostarcza szybko

Józef Karrach Lwów czasowo **Wiedeń VI.** Mariahilferstrasse 27. I.

Ogłoszenie.

Dnia 29 sierpnia 1919 r. o godz. 5-ej po południu odbędzie się w lokalu Kasy rękodzielniczej w N. Sączu ul. Kościuszki L. 7

Walne Zgromadzenie

Związku Krawców Stow. zarejestr. z ogr. por. w Nowym Sączu

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Zamknięcie rachunków Towarzystwa za rok 1918 i wnioski Komisyi rewizyjnej co do tych rachunków.
3) Wybór członków Dyrekcyi.
4) Wnioski członków. 3104

Do wzięcia udziału w powyższem Zgromadzeniu zaprasza się Członków Stowarzyszenia.

X. Józef Łobczowski:

Żywot św. Stanisława Kostki

Cena egzempl. bresz. 90 hal.

Żywot św. Jana Kantego

Cena egzempl. bresz. 90 hal.

Nowenna do św. Jana Kantego

Cena egzempl. 40 hal.

Skład główny w drukarni „Głosu Narodu" Kraków, ul. św. Tomasza 35.

Korzystnie do nabycia!

W Wielkiem Księstwie Poznańskiem, mieście 30 tysięcy mieszkańców

Fabryka melasy, olejarnia i suszarnia w jednym kompleksie

z własnem połączeniem kolejowem, budynki fabryczne, spichlerze, szopy, obszerne kantory i maszyny, będące w najlepszym porządku, odpowiadają najnowszym wymaganiom techniki. Suszarnia nadaje się na fabrykę cykoryi. Do kompleksu przynależy ca 20 tysięcy kw. metr. gruntu niezabudowanego, pomieszkanie obszerne, z pięknemi ogrodami warzywnym i owocowym na miejscu, również obszerne mieszkania dla robotników i kierowników. Objekt ca 800 tysięcy przy dogodnych warunkach kupna i spłaty, ca 1/4 miliona długoletniej hipoteki. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje

Telefony 2473, 5561, 5663, 5669

„Polski Bank Komisowy"

Tow. akcyjne 3117

Poznań, Sew. Mielżyńskiego 19.

Skrzynka pocztowa Nr. 326.

Adres telegraficzny Polkobank.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.